

WSTĘP

Układaniem kabli telekomunikacyjnych w kanalizacji zainteresowałem się już kilkanaście lat temu, pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. W czasie ówczesnego boomu telekomunikacyjnego wszyscy szukali możliwości jak najszybszego podłączenia klientów do sieci teleinformatycznych. Słynna „ostatnia mila”, czyli odcinek sieci łączący ostatecznego użytkownika z resztą infrastruktury telekomunikacyjnej, spędzała operatorom sen z powiek. Tymczasem wykorzystanie do tego celu kanalizacji otwierało wręcz nieograniczone możliwości. Na targach CEBIT w Hanowerze, będących wtedy Mekką dla branży telekomunikacyjnej, pojawiły się pierwsze firmy oferujące technologie instalowania kabli w kanalizacji ściekowej i deszczowej. STAR, FAST, BOP, MCS Drain – tajemniczo brzmiące nazwy – obiecywały gigantyczne przyspieszenie w pokonywaniu „ostatniej mili”. Chyba jako pierwszy w Polsce nawiązałem kontakty z większością firm oferujących te rewolucyjne technologie. Osobiście tłumaczyłem prospekty technologii STAR, FAST czy Systeme, jak również przekładałem ścieżki dźwiękowe do filmów informacyjnych. Ponadto w polskiej wersji filmu o technologii FAST nagrałem komentarz. Przyszłość jawiła się jako „niekończące się pasmo oszałamiających sukcesów”. Niestety, pęknięcie „bańki internetowej” na początku roku 2000 sprowadziło nas na ziemię. Wiele projektów zaważyło się z głośnym hukiem, wiele „umarło” po cichu, wiele zestawów robotów do układania kabli w kanalizacji czekało na odbiór i wejście do eksploatacji. Firmy budujące sieci bankrutowały lub kurczyły się do minimalnych rozmiarów. Kosmiczne technologie musiały poczekać. Na szczęście natura nie znosi próżni i nowe sieci musiały powstawać. W trakcie ostrej walki z kosztami okazało się, że instalowanie kabli w kanalizacji jest nadal interesujące. Znowu zaczęły dzwonić do mnie firmy instalacyjne oraz inwestorzy z prośbą o informacje o technologiach. Wreszcie, gdy Bartosz Szelaż z Politechniki Świętokrzyskiej napisał pracę dyplomową o kablach w kanalizacji, postanowiłem wspólnie z nim napisać tę książkę. Trwało to dość długo, ale efekt naszych wspólnych wysiłków trzymacie Państwo właśnie w rękach. Przy okazji pragnę wyrazić podziękowanie profesorowi Cezaremu Madryasowi oraz doktorowi Andrzejowi Kolonko za cenne uwagi i wsparcie merytoryczne. Dziękuję także Pawłowi Kośmidrowi, który dzielnie i stanowczo wspierał nas w trakcie naszej pracy.

Michał Andrzejewski